PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 19 listopada 1930 r. Nr. 265.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. Po wyborach sejmowych. — **Zagadnienia ogólne:** Mocarstwa a Z. S. R. R. Sytuacja polityczna w Z. S R. R.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. PO WYBORACH SEJMOWYCH.

The Chicago Daily Tribune 17.XI. Korespondent z Rygi pisze, że rezultaty wyborów w Polsce oczekiwane są z wielkiem zainteresowaniem przez polityków państw bałtyckich, którzy są zdania, iż francuski system parlamentarny, przyjęty przez wszystkie państwa utworzone przez traktat wersalski, przeżywa kryzys, i że wybory w Polsce wywrą wpływ na inne kraje, szczególnie w Europie północno - wschodniej. Z chwilą zdobycia większości przez blok rządowy marsz. Piłsudski zamierza przeprowadzić reformę konstytucji prez zniesienie proporcjonalnego systemu przedstawicielstwa oraz przez ścisłe rozgraniczenie władzy ustawodawczej od wykonawczej. Polska będzie pierwszym krajem w Europie, który zaprowadzi u siebie system parlamentarny, oparty na zasadach amerykańskich. Sprawa ta interesuje ogromnie państwa bałtyckie. Korespondent daje w streszczeniu opis sytuacji politycznej na Litwie, w Finlandji, na Łotwie i w Estonji. Dwa ostatnie kraje niezadowolone z systemu francuskiego wstrzymują się z przeprowadzeniem zmian do czasu uporządkowania spraw parlamentarnych w Polsce, na Litwie i w Finlandji. Marsz. Piłsudski, wg. zdania jednego z tutejszych dyplomatów, jest zdecydowany rozwiązać każdy parlament, który nie da mu możności przeprowadzenia reformy konstytucji. Marsz. Piłsudski spodziewa się, że utworzenie silnego i trwałego rządu w Polsce przyczyni się do stabilizacji politycznej w Europie północnej.

The Chicago Daily Tribune 17.XI. Korespondent z Warszawy pisze, że wybory obecne mogą położyć kres walce, jaką marsz. Piłsudski prowadził od cztech i pół lat z polskim systemem parlamentarnym. Do Warszawy zjechało na wybory liczne grono korespondentów zagranicznych amerykańskich, angielskich i francuskich oraz pewna liczba deputowanych francuskich, jak przypuszczają na zaproszenie socjalistów polskich za specjalnem pozwoleniem Brianda. Blok rządowy spodziewa się zdobyć conajmniej 250 mandatów. Mniejszości narodowe poniosą zapewne klęskę, szczególnie Ukraińcy, naskutek ostatnich zaburzeń w Małopolsce Wschodniej. Niepodległościowcy ukraińscy stracą jakieś 50 proc. mandatów. Komuniści poparci ogromnemi funduszami z Moskwy spodziewają się dzięki ciężkiej sytuacji ekonomicznej w kraju uzyskać pokaźną liczbę mandatów. Przedsięwzięte zostały nadzwyczajne środki policyjne celem zapobieżenia zaburzeniom.

The New York Herald 17.XI, zamieszcza korespondencję z Warszawy p. t. „Spokój wyborczy w Polsce". Wybory w całej Polsce z wyjątkiem zajść we wschodniej części Górnego Śląska, żydowskiej dzielnicy w Warszawie i w niektórych miastach prowincjonalnych, przeszły stosunkowo spokojnie. Frekwencja była dość słaba, gdyż oponenci marszałka Piłsudskiego wstrzymali się od głosowania w wielu wypadkach. Zwycięstwo bloku rządowego jest przesądzone, ponieważ trzeciej części kandydatów opozycyjnych uniemożliwiono kandydowanie pod różnemi pretekstami. Agitacja bloku rządowego była bardzo silna, gdy tymczasem opozycja ze względu na sposób prowadzenia kampanji wyborczej przez zwolenników rządu musiała powstrzymać się od agitacji. W innej depszy z Warszawy korespondent donosi o zajściach w Łodzi podczas wyborów.

The Daily Herald 17.XI. Korespondent z Warszawy pisze, że wybory do sejmu zostały poprzedzone przez kampanję terorystyczną. W Łodzi poturbowano 30 ludzi podczas najścia na lokal socjalistyczny. Zwolennicy Piłsudskiego spowodowali znaczne szkody materjalne. Policja zupełnie nie interwenjowała. W Warszawie zostali poturbowani przez zwolenników marsz. Piłsudskiego robotnicy - socjaliści, którzy rozdawali numery wyborcze. Na ulicach Warszawy dominowały samochody propagandowe bloku rządowego. Cała maszyna administracyjna została oddana

do rozporządzenia partji rządowej. Przywódcy opozycyjni zostali uwięzieni. 80 b. posłów przebywa w więzieniu. W 11 okręgach wyborczych listy opozycji zostały unieważnione na skutek presji rządu.

Le Journal 17.XI, zwraca uwagę z okazji wyborów w Polsce na fakt, że wewnętrzne walki były zawsze słabą stroną Polski i po zmartwychwstaniu wznowiły się dzięki nadmiernie demokratycznej konstytucji. Marszałek Piłsudski potrafił, dzięki zamachowi majowemu dać Polsce ciągłość administracji, lecz należało jeszcze poprawić mechanizm parlamentarny. Marszałek Piłsudski postanowił to uczynić przez nowe wybory i wywarł przytem na wyborców nacisk zamiast nęcić ich powabnemi obietnicami reform. 80 posłów zmusił on do „przymusowej wilegjatury w administracyjnych lokalach". Wybory pokażą czy środek ten był skuteczny. Dobrze byłoby otrzymać większość rządową, lecz lepiej jeszcze mieć politykę rządową.

Le Quotidien 17.XI, donosi o wyborach do sejmu w Polsce, informując, iż odbyły się one w zupełnym spokoju z wyjątkiem kilku skandali na Śląsku, wynikłych z powodu ujawnienia nieprawidłowości. Z wyników głosowania można przewidzieć zwycięstwo bloku rządowego. Dziennik dodaje w nawiasach: „Nikogo nie zadziwi to zwycięstwo. Nieprawidłowości, o których donoszono były zresztą oczekiwane".

L'Oeuvre 17.XI, zamieszcza portret marszałka Daszyńskiego i krótką charakterystykę polskiej ordynacji wyborczej. Dalej dziennik zaznacza, iż w toku wyborów panował powszechnie spokój z wyjątkiem małych incydentów na Śląsku i w dzielnicach robotniczych i żydowskich. Dziennik przewidywał zwycięstwo B. B.

L'Echo de Paris 18.XI, zamieszcza portret marsz. Daszyńskiego i dodaje, że tryumf Bloku współpracy z rządem, na czele którego stoi marsz. Piłsudski, cieszący się zaufaniem całej Polski bez różnicy narodowości, daje Polsce wewnętrzną stabilizację.

Le Matin 18.XI, zamieszcza portret marszałka Daszyńskiego i omawiając wybory zaznacza, że w różnych dzielnicach Warszawy wybuchły ostre bójki i że na G. Śląsku element polski tryumfuje. Dziennik przewiduje zwycięstwo Bloku współpracy z rządem.

Le Petit Parisien 18.XI, donosząc o zwycięstwie B. Bloku współpracy z rządem, dodaje, że zwycięstwo to da ustabilizowane stosunki wewnętrzne na przeciąg 5-iu lat. Dziennik podkreśla dalej porządek i spokój, jaki towarzyszył wyborom.

Prasa niemiecka 18.XI, w dalszym ciągu obszernie komentuje wybory w Polsce, opatrując art. i kores. tytułami jak np.: „Naród ograbiony ze swych praw", „Rezultaty niesłychanego systemu wyborczego". „Już tylko 5 mandatów niemieckich". „Wybory Piłsudskiego. W Polsce niema stabilizacji stosunków". „Wybory w imię dyktatury". „Sejm teroru. Liga Narodów powinna przemówić" i t. d.

Vorwärts, podkreśla z zadowoleniem, że tym razem dzienniki niemieckie bez różnicy odcieni politycznych jednomyślnie „potępiły metody za pomocą których marsz. Piłsudski odniósł zwycięstwo wyborcze". Stanowisko organów prawicowych podyktowane zostało wprawdzie względami na mniejszość niemiecką. „Witamy to sprzymierzenie w walce przeciwko uciskowi faszyzmu w stosunku do swobód demokratycznych" — oświadcza dalej dziennik socjalistyczny. — „Oczekujemy, że prawicowcy niemieccy okażą się o tyle konsekwentni, że odrazę swą wobec teroru Piłsudskiego zastosują również i do teroru Mussoliniego" Dziennik przypomina, że również i w państwie włoskiem żyje mniejszość niemiecka. „Oczekujemy, że cała prasa niemiecka poprze żądania, z jakiemi dziś zwracamy się do rządu Rzeszy, wzywając, by przed forum Ligi Narodów poruszył sprawę pozbawienia mniejszości niemieckiej na G. Śląsku polskim jej praw politycznych". Rząd polski protestując przeciwko wtrącaniu się do spraw wewnętrznych, musiałby — zdaniem dziennika — stwierdzić, że mniejszość niemiecka traktowana była w czasie wyborów tak samo, jak inne mniejszości narodowe oraz polskie stronnictwa opozycyjne. W tym wypadku oczekuje „Vorwärts", że demokracja francuska, która dotychczas zachowywała się biernie, nie stanie w obronie „faszyzmu polskiego". Również rząd włoski nie powinien chyba poprzeć Polski ze względu na swe sympatje dla nacjonalizmu niemieckiego".

Germania, ubolewa, że nie spełniły się nadzieje tych, którzy oczekiwali wystąpienia społeczeństwa polskiego przeciwko marsz. Piłsudskiemu. Nadzieje takie żywią przedewszystkiem „sympatycy rozsądnej współpracy z Polską". Gdyby naród polski wypowiedział się przeciwko metodom rządzenia marsz. Piłsudskiego, byłby tem podniósł swój prestiż wobec zagranicy. Największa tragedja wyniku wyborów polega na liczbie uzyskanych przez mniejszości mandatów. Zachodzi pytanie, czy to ma być celem traktatów mniejszościowych, by — jak to powiedział Graebe — zamiast bronić mniejszości narodowych, zamieniły się one w oręż przeciwko nim.

Deutsche diplomatisch - politische Korrespondenz pisze: Przebieg wyborów w Polsce we wszystkich prawie okręgach, zamieszkałych przez mniejszość niemiecką, stojących zatem wyżej od pozostałych pod względem kulturalnym, wskazał na zdecydowane chęci obrony swych praw. Wydaje się conajmniej wątpliwe, czy uzyskane w takich warunkach, a raczej wywalczone zwycięstwo pozwoli rządowi na trwałe prowadzenie interesów państ. pomimo przytłumionej, lecz bezwątpienia istotnej w łonie większości narodu, chęci przeciwstawienia się temu.

Vossische Zeitung, utrzymuje: Zwycięstwo Piłsudskiego nad swymi przeciwnikami, do których nie zaliczał dawniej mniejszości niemieckiej, zwróci się pewnego dnia przeciwko niemu, samemu. Rzesza ma obecnie święty obowiązek zabezpieczyć swym braciom w Polsce sprawiedliwość, której nie zapewniają im traktaty międzynarodowe.

Berl. Börs. - Courier, pisze: W każdym razie otwartą pozostaje kwestja, jakim rzeczowym programem posługiwać się będzie dalej Piłsudski.

Deutsche Allgemeine Zeitung, pisze: Demokratyczny system wyborczy w Polsce umarł, a sejm obec-

ny jest farsą. Nie dlatego posiadają dla Polski obecne wybory znaczenie epokowe iż marsz. Piłsudski uzyskał wygodny dla siebie parlament, ale dlatego, iż uczyniono ogromny krok wstecz o kilka dziesiątków lat i wszystko znowu powróciło do dawnego stanu „panowania rosyjskich czynowników". W Polsce pogrzebano zupełnie wolność obywatelską, która nie była jeszcze dość głęboko zakorzeniona w narodzie, walczącym o nią przez 150 lat.

Berl. Börs. - Zeitung, sądzi, iż zadaniem publicznej opinji Niemiec, prasy niemieckiej, a przedewszystkiem rządu powinno być uświadomienie i przekonanie całego świata o istocie położenia Polski, oraz o tem, iż poznanie tych istniejących stosunków prowadzi powoli lecz stale do nieuniknionej konsekwencji: do kwestji rewizji granic wschodnich.

Nat. - Lib. Corr.: Zaślepienie polskich nacjonalistów w ostatnich wyborach jest jedynym dowodem więcej, iż Polska nie jest państwem narodowem, lecz jedynie narodowościowem.

Der Deutsche: Pod panowaniem stronnictwa Piłsudskiego, które podwoiło obecnie ilość swych mandatów, istnienie partyj opozycyjnych, a przedewszystkiem grup mniejszościowych nie będzie łatwe. Także i Genewie nie zabraknie zajęcia, — o tem Liga Narodów może być przekonana.

Berliner Tageblatt, w art. p. n.: Niema stabilizacji w Polsce" pisze: Bezwątpienia, rezultat wyborów oznacza początek nowego historycznego rozwoju Polski. Lecz rozwój ten przypomina jednocześnie o losie tego historycznego tworu, w którym obecny polski władca spędził swe lata szkolne i lata wędrówki: o losie Austro - Węgier i carskiej Rosji.

Deutsche Zeitung, apeluje do rządu Rzeszy, aby zerwał z polityką porozumienia wobec Polski. Wschód Niemiecki, oświadcza dziennik, stać się musi odtąd punktem wyjścia dla nowej polityki wyzwolenia Niemiec. Dziennik zaznacza, że mniejszość niemiecka na polskim G, Śląsku zwróciła się w ostatnich dniach do kurji papieskiej z prośbą o interwencję.

Der Tag, pisze: Klęska Niemców w wyborach nie wskazuje na nic innego, jak tylko na „umiejętność" rządu „robienia" wyborów. Pomimo wysiedlenia 1 milj. Niemców liczba ich we wschodniej Polsce jest także i teraz b. znaczna. W życiu gospodarczem tych prowincyj posiadają oni w dalszym ciągu znaczny i dodatni wpływ. Zagadnienie „polskiego korytarza" nie zostało przez to rozwiązane, iż padło tam na niemieckie listy o kilka tysięcy głosów mniej, — fakt ten bowiem został wywołany terorem rządu w stosunku do ludności niemieckiej, unieważnianiem list i skreślaniem wyborców.

Prasa gdańska 18.XI, komentuje wyniki niedzielnych wyborów w Polsce naogół w sposób wysoce napastliwy.

Danziger Volkstimme, p. t.: „Piłsudski osiągnął, czego chciał", zaznaczając na na wstępie, że osiągnięta większość nie jest dostateczna dla przeprowadzenia zmiany konstytucji, pisze: „Oczywiście, że żaden człowiek, myślący kategorjami demokratycznemi, nie może uważać wybranego sejmu za przedstawicielstwo narodu gdyż po smutnych doświadczeniach metod wyborczych obozu rządzącego niema nikt najmniejszej wątpliwości co do sztuczności zwycięstwa „rządu".

Danziger Allgemeine Ztg., nazywa wybory polskie terorem i po długich wywodach o przebiegu kampanji wyborczej, aresztowaniach b. posłów, wywiadach Marszałka Piłsudskiego oraz o walce z akcją ukraińską na terenie Małopolski Wschodniej — przytacza cały szereg aktów teroru i zarządzeń władz, skierowanych rzekomo przeciwko mniejszości niemieckiej, zwłaszcza na Pomorzu. „Jak długo — zapytuje dramatycznie dziennik — Niemcy dzisiejsze spozierać będą bezczynnie na niszczenie resztek tysiącletniej kultury niemieckiej na Wschodzie".

Danziger Neueste ***Nachrichten,*** zamieszcza depesze swego warszawskiego korespondenta, omawiające wynik wyborów, z uwzględnieniem porażki mniejszości niemieckiej i zaopatruje je następującym komentarzem: „Blok rządowy uzyskał większość absolutną. Ponieważ jednak dla przeprowadzenia zmian konstytucji wymagana jest większość dwie trzecie głosów, może to być dokonane jedynie przy współpracy jakiegobądź ugrupowania partyjnego. Z drugiej jednak strony osiągnięta większość daje możność marsz. Piłsudskiemu ponownego wniesienia do Sejmu wszystkich tych ustaw, które odrzucone były przez Sejm poprzedni, przedewszystkiem jednak w przyszłym Sejmie wobec osiągniętej przez blok większości, nie będzie można przeprowadzać dokładnej kontroli zużytkowania funduszów państwowych, przewidzianych w budżecie, gdyż większość sejmowa będzie zawsze w stanie zapomocą zwykłego głosowania wszelkie podobne debaty natychmiast przerwać. Taki los spotka też prawdopodobnie przewidzianą debatę o metodach, zastosowanych podczas wyborów obecnych.

Prasa sowiecka 18.XI, poświęca rezultatom wyborów polskich niewiele miejsca.

Prawda, wiadomości o przebiegu wyborów opatruje tytułem: „Komedja wyborcza w Polsce" i pisze: „Wiadomości o przebiegu wyborów świadczą, że wyborczy program Piłsudskiego został wykonany. Blok rządowy ma zapewnioną większość. Aparat ucisku i podstępów okazał się jeszcze dostatecznie silny i pewnie działający. To, co było jeszcze groźnem niebezpieczeństwem po anulowaniu list i mechanicznem odsunięciu wyborców od urn wyborczych, zlikwidowano drogą fałszerstwa przy sumowaniu głosów. Rezultat wyborów — to wyraźne znęcanie się nad wyborcami. Kto uwierzy, że rozstrzeliwani przez ekspedycje karne włościanie ukraińscy, że aresztowani i męczeni inteligenci jednogłośnie głosowali za Piłsudskim, oddając prawie wszystkie mandaty krwawym okupantom?" Podobnie za niemożliwe uważa „Prawda", aby ludność zagłębia Dąbrowskiego miała oddać 170.000 głosów na Blok Bezpartyjny, t. j. dwa razy więcej, niż przy wyborach poprzednich. „Po krwawych utarczkach, jakie miały miejsce w Dąbrowie Górniczej z robotnikami i chłopami, w warunkach ciężkiego kryzysu tego rodzaju przyrost głosów — dodaje „Praw-

zmiany klimatycznej przez [illegible] ze [illegible] cało- [illegible] [illegible] ma nie- że [illegible] za przedstawicielstwo na- rodu [illegible] wy- borczych, [illegible]

Danziger Allgemeine Ztg. nazywa wybory pol- skie [illegible] po długich wywodach o [illegible] [illegible] opozycji, aresztowaniach b. posłów, wywia- dach Marszałka Piłsudskiego oraz o walce z akcją u- krainską na terenie Małopolski Wschodniej — [illegible] całej [illegible] władz, [illegible] [illegible] na Pomorzu. Jak długo — za- pytuje dramatycznie dziennik — Niemcy [illegible] [illegible] bezczynnie na niszczenie resztek ty- siącletniej kultury niemieckiej na Wschodzie?

Danziger Neueste Nachrichten, zamieszcza [illegible] swego warszawskiego korespondenta, omawiają- ce wynik wyborów, z uwzględnieniem [illegible] mniej- szości niemieckiej i [illegible] ko- mentarzem. Blok rządowy uzyskał większość abso- lutną. Podstawa jednak dla przeprowadzenia zmian konstytucji wymagana jest większość dwóch trzecich gło- sów, [illegible] partyjnego. Z drugiej jed- nak strony [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez Sejm [illegible] [illegible] ustawy nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] będzie [illegible] [illegible]

Freie Presse ([illegible]) [illegible] rezultatów wy- [illegible] pierwsze miejsce.

Łódzki [illegible] o przebiegu wyborów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyborczy program [illegible] Blok rządowy ma zapewnioną większość. Atoli nie- [illegible] [illegible] się jeszcze dostatecznie silny [illegible] To, co było jeszcze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przy obliczaniu głosów. Rezul- tat wyborów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Piłsudskim [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Nie dlatego [illegible] dla Polski obecne wybory [illegible] Piłsudski, [illegible] [illegible] [illegible] parlamentem, ale dlatego, iż [illegible] [illegible] [illegible] do dawnego stanu [illegible] ustrojowych [illegible]. W Polsce [illegible] [illegible] wolność obywatelska, która nie [illegible] głęboko zakorzeniona w narodzie [illegible] o nie przez 150 lat.

Berl. Börs. Zeitung uważa, iż zadaniem [illegible] Niemiec, przez niemieckie, a przedewszyst- [illegible] powinno być uświadomienie [illegible] [illegible] o złocie, położenia Polski oraz o tem, że [illegible] [illegible] stosunków [illegible] [illegible] [illegible] stale do nieuniknionej konsekwencji: do rewizji granic wschodnich.

Vol. - Lib. Corr.: Zaś [illegible] polskich nacjonali- stów w ostatnich wyborach jest jedynym dowodem [illegible] iż Polska nie jest państwem narodowem, lecz [illegible] narodowościowem.

Der Deutsche: Pod panowaniem stronnictwa Pił- sudskiego, które [illegible] [illegible] swych man- datów [illegible] partyj opozycyjnych, a przedewszyst- kiem grup [illegible] nie będzie łatwo. [illegible] [illegible] zapewne zajęcia, — o tem Liga Naro- dów może być przekonana.

Berliner Tageblatt [illegible] [illegible] Niema stabiliza- cji w Polsce [illegible] [illegible] wyborów [illegible] [illegible] historycznego rozwoju Pol- ski. Lecz nawet [illegible] jednocześnie o [illegible] [illegible] w którym obecny polski [illegible] jako dziecko i jako wędrowiec po [illegible] [illegible] i carskiej Rosji.

Deutsche Zeitung apeluje do rządu Rzeszy, aby [illegible] polityka pozostawienia wobec Polski. Wschód [illegible] dziennik [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z prośbą o interwencję.

Der Tag, [illegible] Niemców w wyborach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] komentuje [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

da" — stanowi zbyt bezwstydne fałszerstwo". „Prawda" zauważa dalej, że mandaty narodowo-demokratyczne uległy w mniejszym stopniu fałszowaniu. Świadczy to, zdaniem dziennika, że „za walką wyborczą kryje się dążenie całej burżuazji do konsolidacji swych sił wobec wzmagającego się ruchu rewolucyjnego".

Komsomolskaja Prawda, w komentarzu redakcyjnym do depesz korespondentów o przebiegu wyborów stwierdza, że tego rodzaju zwycięstwo bloku rządowego może było łatwo przewidzieć. „Groźby, areszty, przekupstwa a wreszcie zwykłe fałszerstwo — pisze dziennik, wszystko puszczone było w ruch, aby stworzyć potrzebny Piłsudskiemu sejm — powolne narzędzie jego awanturniczych planów... Przedwyborcza agitacja w formie napadów na bezbronne wsie, dokonywane zniszczenia i gwałty, poparte bagnetami, okazały się bardziej istotnem narzędziem w ręku polskiego faszyzmu, niż bojowe mowy marsz. Piłsudskiego, które jednak nie wpłynęły na zmniejszenie ilości głosów komunistycznych". „Komsomolskaja Prawda" uważa, że warunki walki klasowej w Polsce zaostrzając się zamienią w nadchodzącej wojnie domowej siły faszyzmu w komunizm.

Inne dzienniki sowieckie, zamieszczają koresp. ag. „Tassa", w której m. in. znajduje się tego rodzaju ustęp: „Piłsudczycy święcą zwycięstwo — aparat administracji okazał się na wysokości zadania. W trakcie obecnych wyborów zasada tajności została przez piłsudczyków ostatecznie usunięta". Dalej przytoczona jest uwaga „Gazety Warszawskiej", że ludność województw wschodnich zapałała naraz taką miłością do Piłsudskiego, iż z muzyką otwarcie w 100 proc. głosowała na Blok Bezpartyjny".

Prasa litewska z 17XI, informuje o przypuszczalnych wynikach wyborów do sejmu polskiego, podkreślając zwycięstwo we wszystkich prawie okręgach listy marsz. Piłsudskiego. Powodzenie listy Bloku Bezp. Wsp. z Rządem prasa tłumaczy „niesłychanym" uciskiem mniejszości narodowych przez administrację polską, jak również „terorem", stosowanym wobec opozycji przez zwolenników Marszałka. Do powodzenia listy Marszałka przyczyniło się pozatem — zdaniem tej prasy — unieważnienie 26 list wyborczych opozycji.

Lietuvos Žinios, informacje powyższe zamieszcza p. n. „Gwałt Piłsudskiego przyniósł owoce".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Izwiestja 16.XI, zamieszczają obszerny artykuł Radka o widokach interwencji zbrojnej ze strony państw kapitalistycznych przeciwko ZSRR. Burżuazja światowa — zdaniem autora — nie posiada żadnych porywających argumentów, lub wielkiej idei, któraby mogła pozyskać masy ludowe w państwach kapitalistycznych dla nowej wojny przeciwko ZSRR. Interwencja zbrojna miałaby być dokonana siłami zachodnich sąsiadów ZSRR. Szerokie masy ludności w tych państwach sympatyzują z komunizmem. W roku 1920 Polska jedynie dlatego zdołała przeciwstawić się armji sowieckiej, że wówczas hasło walki o niepodległość było popularne w masach. Stała polityka pokojowa rządu sowieckiego oraz szeroka tolerancja wobec różnych narodowości ZSRR, jak i reformy społeczne i ekonomiczne przyczyniły się do wzrostu sympatyj do ZSRR wśród rzesz pracujących w Rumunji, Polsce i państwach bałtyckich. Dlatego też autor przewiduje całkowitą klęskę ewentualnej interwencji zbrojnej, twierdząc, ż opinja sowiecka może ze spokojem oczekiwać wypadków. „Niech spróbują—pisze autor — połamią sobie zęby a resztę my im połamimy".

Izwiestja 16.XI, zamieszczają drugi zkolei artykuł p. t. „Oskarżany", atakujący przedstawiciela „Kölnische Zeitung" w Moskwie Justa. Zdaniem „Izwiestij" dziennikarz niemiecki zgóry oczernia materjały dochodzenia prokuratury sowieckiej w sprawie kontrewolucyjnej partji przemysłowej i z podejrzanym pośpiechem i sprytem przyjmuje pozę obrońcy szpiegów i agentów imperjalizmu francuskiego, którzy są wykonawcami planów interwencji zbrojnej przeciwko ZSRR. Jeśli uwzględnić, że Just jest dziennikarzem niemieckim, to znaczy przedstawicielem prasy państwa, który najmniej jest zainteresowany w realizacji planów imperjalizmu francuskiego, staje się zupełnie jasnem i oczywistem, że Just popiera imperjalistów francuskich w imię nienawiści do ZSRR, ignorując interesy własnej ojczyzny. W ten sposób korespondent „Kölnische Zeitung" przyłączył się do szeregów agentów imperjalizmu francuskiego. W końcu „Izwiestja" rozciągają swoje zarzuty wogóle na wszystkich dziennikarzy niemieckich, przebywających w Moskwie, zaznaczając, że i korespondent innego dziennika niemieckiego „Hamburger Fremdenblatt" również zajął analogiczne stanowisko i że widocznie inni dziennikarze niemieccy będą naśladować przykład Justa.

Prawda 16.XI, omawia oświadczenie Brianda w Izbie Deputowanych, w którem francuski minister spraw zagranicznych, odpowiadając na interpelację frakcji komunistycznej, stwierdził, że Francja utrzymuje z ZSRR. poprawne stosunki i nie organizuje żadnej interwencji zbrojnej przeciwko Sowietom. „Prawda" zaznacza z tego powodu, że pacyfistyczna frazeologja Brianda służy jedynie poto, aby maskować militarystyczną akcję sztabu francuskiego. Pismo twierdzi, że ciągłe podróże generała Le Rond do Rumunji, Polski i państw bałtyckich, następnie zaś akcja francuskiego ministra handlu Flandin'a, zmierzająca do zwalczania handlu zagranicznego w ZSRR, oraz pomoc Francji w uzbrojeniu Polski i Rumunji—wszystkie te fakty stwierdzają niezbicie agresywną działalność Francji wobec ZSRR. Rola Francji jako kierownika akcji przeciwsowieckiej w Europie, uwypukliła się jeszcze bardziej w zeznaniach przywódców kontrewolucyjnej partji przemysłowej wykrytej ostatnio przez G. P. U.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.